

Kapelusze bez niespodzianki

Data publikacji: 21.04.2006 0:00



brak zdjęcia

Niedawno miasteczko pod Kaplicówką obiegły pogłoski, jakoby Skoczowska Fabryka Kapeluszy „Poikap” miała wkrótce zakończyć działalność. Sensacyjne wieści okazują się jednak nieprawdziwe.

- *Zakład nadal będzie produkował kapelusze* - zapewnia **Elżbieta Maślanka**, prezes nowej spółki „Polkap”, która we wrześniu 2005 r. stała się właścicielem przedsiębiorstwa.

Pani prezes przyznaje jednak, że w Skoczowie rzeczywiście pojawiło się na ten temat wiele komentarzy. - *Wiem o tym, gdyż niektóre docierały również do nas. Ale kupiliśmy te nieruchomości po to, by robić kapelusze. Zresztą, maszyny do niczego innego się nie nadają* - mówi.

„Polkap” popadł w tarapaty finansowe na początku obecnej dekady. Od 2001 r. państwowa firma notowała stratę bilansową, co zachwiało jej płynnością finansową i utrudniało dostęp do kredytów. W fabryce przeprowadzono postępowanie naprawcze, a latem ubiegłego roku zapadła decyzja o jej prywatyzacji. Ogłoszony przez wojewodę przetarg wygrała firma Film Box z Katowic, która przejęła nazwę „Polkap”. Nowy właściciel zatrudnia dziś 97 osób (w 2004 r. pracowało w „Polkapie” 186 osób) i kontynuuje produkcję kapeluszy z włosa króliczego, wełnianych i słomkowych, a także beretów i kaszkietów.

Pod Kaplicówką nadal działa również likwidator majątku po dawnym „Polkapie”.